

KLUB MIŁOŚNIKÓW

WOLNEGO CZASU

„Obyś żył w ciekawych czasach” – przeklinają Chińczycy. Ano – w takich czasach właśnie żyjemy. Coraz wyraźniej widać kryzys we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza w obszarze spędzania wolnego czasu. Coraz trudniej go spędzać bezrobotnym jak i zapracowanym. I jedni, i drudzy są spięci ostrogą lęku. Podobnie mają się urzędnicy na etatach, tonący w morzu przepisów i ich interpretacji.

Odwiedzałem niedawno kancelarię adwokacką i rozmawiałem z kilkoma zatrudnionymi tam prawnikami – nawet oni orientują się tylko w wycinku prawa, więc z całą pewnością można twierdzić, że całego prawa nie zna obecnie w Polsce nikt. Zmienia się ono w takim tempie, i jest go tak dużo, że niepodobna śledzić tych zmian pojedynczym umysłem. Urzędnicy noszą więc na co dzień brzemię lęku nieogarniania sensu własnej pracy, którą prawo stanowi.

Warto też wiedzieć, że jako obywatele jesteśmy zalewani specjalnie spreparowaną papką informacyjną – serwowaną nam przez zglobalizowane media i agencje informacyjne papką, która z rzetelną informacją mało ma wspólnego. W świecie mediów kształtowanym przez korporacje obowiązuje monokultura informacji rozbudzającej apetyt na konsumpcję – reklamuje się i BigMaca powodującego otluszczenie, i środki oraz terapie odchudzające, promuje się i wojny, i odbudowę ze zniszczeń wojennych.

Zupełnie inny wizerunek świata wyłania się z lektur serwisów informacyjnych reprezentujących ruch obywatelski, a nie komercyjny. Według wykładni obywatelskiej, demokracje, reprezentowane przez tradycyjne struktury państwowe, zostały w XX w. wyparte przez oligarchie finansistów decydujących o kierunkach inwestycji, a więc kierunkach zmian świata. Finansiści reprezentują zaś wąsko subiektywny punkt widzenia, punkt pozademokratyczny.

Dzisiejszy kryzys – o charakterze społecznym (także politycznym) i ekologicznym – sam się napędza naturą maszyny ekonomicznej, do której podłączyliśmy się wraz z otwarciem się naszego kraju na rynki światowe. Jednak jeszcze głębszą od ekonomicznej podstawą dzisiejszego kryzysu społeczno-ekologicznego (bezrobocie, wojny, efekt cieplarniany) jest kryzys powszechnej etyki, wzmacniany medialnie komercyjną wykładnią dobrobytu rozumianego wyłącznie w kategoriach pieniężnych.

Kryzys wartości wyrasta z materialistycznego spojrzenia na świat i nie dostrzegania w nim pierwiastka duchowego – jakkolwiek by rozumieć ten pierwiastek. Osią pierwiastka duchowego jest miłość (zwana w innych tradycjach duchowych współodczuwaniem). Jest to termin całkowicie nieznaną nauce i nieobecny w materialistycznym oglądzie świata, jaki obecnie dominuje w naukach politycznych.

Wyrazem miłości-współodczuwania jest wszelka

twórczość, trafnie nazwana przez Jana Pawła II „wolnością do” (w przeciwieństwie do „wolności od czegoś”). Jednak, żeby tworzyć, idąc ścieżką „wolności do”, żeby współodczuwać z odbiorcą tego, dla kogo się tworzy, należy mieć ku temu odpowiednie warunki wewnętrzne. „Wolność do” składa się bowiem w pierwszym rzędzie z wolności od lęków paraliżujących wszelkie twórcze działanie. Dodatkowo, „wolność do” składa się także z przestrzeni, w której będzie się ujawniać twórczość, gdy lęki opadną. Tą przestrzenią jest wolny czas, jaki możemy poświęcić na ujawnianie tego, co w nas naprawdę domaga się wyrazu.

W cyklu artykułów zatytułowanych „Bumerang...” (www.swietoradosci.most.org.pl/aaa.htm) starałem się pokazać, że zasada bumerangu jest podstawową regułą świata duchowego, negowanego przez naukę, i że samoloty wbite w symbole globalnego handlu są rezultatem rosnącej przemocy ekonomicznej, jakiej ze strony elit finansowych doznaje całe społeczeństwo światowe. Warto dodać, że niepowetowane straty prócz biedaków – ponoszą także elity finansowe, które muszą ulec duchowej redukcji, aby zaakceptować wyrafinowane formy uprawiania kultu mamony, zwanej w *Biblii* Złotym cielcem. Dylemat członka elit od dwóch wieków celnie wyraża rozdarta wewnętrznie postać Fausta, zyskującego omnipotencję kosztem upadku moralnego.

Kult mamony jest obecnie propagowany zgodnym chórem przez niemal wszystkie szerokodostępne media, a ich wieloletni jednogłos w tej sprawie odciska się trwałym piętnem na psychice narodów i całej ludzkości. Mamy więcej kupować – mówi nam ten głos. A kurczące się grono pracujących – pracować coraz więcej.

Naprawę świata, do której bodźca dodaje kolejny oburający się rok, proponuję więc rozpocząć od powoływania Klubów Miłośników Spędzania Wolnego Czasu. Wolny czas to czas nieobarczony lękiem niemocy twórczej, to czas społecznej aktywności. Nie można dłużej udawać, że wszystko jest w porządku i jakoś to będzie. Chory organizm państwowy należy leczyć i nie da się tego przeprowadzić rozsadami na stanowiskach pierwszych sekretarzy, czyli w istocie ruchami powierchowymi.

Choroba naszej cywilizacji jest głębsza, bo po pierwsze moralna, stawiająca chciwość ponad wielkodusznością i agresję ponad ekspresją, po drugie zaś intelektualna, wynikająca z niewłaściwego rozpoznania sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. Aby uzdrowić sytuację musimy więc zorientować się najpierw, że jesteśmy w kryzysie i w tym, co jest jego przyczyną, a następnie sięgnąć głębiej i zacząć budować od nowa nasze relacje społeczne – w tym także relacje ekonomiczne – od podstaw i korzeni etycznych, od wyeliminowania chciwości ze słownika obywatelskich cnót.

Sytuacja, w jakiej się znajdujemy, nie jest zła, o ile zdążymy ocknąć się ze społecznego snu pogrążającego nas w niemocy nadążania za rzeczywistością i przewidywania dalekosiężnych rezultatów naszych działań. Pierwszym etapem tego budzenia się powinna być elementarna edukacja ekonomiczna całego społeczeństwa w duchu ery informacji, która nadciąga stumilowymi krokami.

Zmiany, które nas czekają w ciągu jednego zaledwie pokolenia (20 lat) są tak duże, że należy zawczasu przygotowywać na nie społeczeństwo. Tradycyjne zawody – na przykład urzędników biurowych czy bankowych – niemal całkowicie zanikną, wyparte przez sprawne procedury ewidencyjne. Trudno też wyobrazić sobie dalszy przyrost prawników w świecie nie będącym repliką powieści Franza Kafki. Co ludzie szkoleni w tych zawodach będą robić za lat kilka, jest sprawą niebagatelną dla obecnych studentów szkół wyższych, których przyrostem tak się szczycimy.

Kluby Miłośników Spędzania Wolnego Czasu powinny z założenia być zgromadzeniami nieformalnymi, grupami sympatyków idei poszerzania obszaru wolności, jaką reprezentuje czas, którym możemy dysponować tak, jak chcemy, zgodnie z naszymi indywidualnymi upodobaniami. Energią człowieka dysponującego czasem wolnym nie kieruje żaden właściciel, dyrektor czy minister. To energia nadająca wymiar jego własnej ekspresji, jego własnej osobowości, ukierunkowana jego wolą.

Wolny czas można poświęcać na projekty o skali większej, niż prywatna bądź rodzinna. W celu koordynacji takich większych przedsięwzięć klubowych przydatny okazuje się być indywidualny pomiar czasu uczestnictwa w wybranych projektach. Klub serwuje taką usługę, a wraz z nią gamę różnorodnych propozycji aktywności społecznych.

Usługa pomiaru czasu uczestnictwa w społecznych projektach jest znacznie tańsza niż prowadzenie firmy za pomocą pieniądza oferowanego przez system bankowy, więc na pewno w krótkim czasie stanie się ona powszechną formą zagospodarowywania czasu wolnego. Myślę też, że ilość czasu wolnego powinna się już niebawem stać zdroworozsądkową miarą realnego ludzkiego dobrobytu.

Czas wolny nie musi być czasem leniuchowania, jak chcieliby to przedstawiać reklamodawcy pieniądza bankowego, a przeciwnie, może to być czas prawdziwych satysfakcji czerpanych z zaspokajania własnych duchowych pragnień. A na tym chyba polega zdrowe społeczeństwo, że ułatwia realizację duchowych pragnień osobom, które do niego należą.

Krzysztof Lewandowski
radosc@radosc.x.pl
styczeń 2005

Krzysztof Lewandowski jest publicystą, wydawcą, projektantem systemów.

WALUTY KOMPLEMENTARNE W EUROPIE

W końcu ukazała się dawno oczekiwana płyta CD

Waluty komplementarne w Europie.

Zawiera ona informacje nt. 23 projektów walut alternatywnych w 11 krajach europejskich.

To pierwsza tego typu publikacja, prezentująca szeroki wybór modeli walut komplementarnych, sposoby ich zastosowania oraz ich istotną rolę w obliczu wyzwań w naszym społeczeństwie.

Ta obszerna dokumentacja dotycząca konferencji Waluty komplementarne w Europie – ich znaczenie dla gospodarki, rozwoju regionalnego i rynku pracy, zorganizowanej przez Społeczny Instytut Katolicki w lipcu 2004 r. zawiera artykuły oraz wyniki badań, jak również listę użytecznych odnośników (bibliografia, strony www, sieci) dla tych, którzy chcą się dowiedzieć na ten temat czegoś więcej.

Płyta CD przedstawia również niektóre przykłady walut lokalnych w

pozostałych częściach świata (m.in.: w Argentynie, Stanach Zjednoczonych, Japonii, Senegal, RPA).

Dodatkiem do tej publikacji

jest film zrealizowany przez TINA Films, przedstawiający Margrit Kennedy,

Michaela Lintona, Joachima Sikorę, Bernarda Lietaera i innych promotorów ruchu.

Lista współtwórców CD obejmuje takie nazwiska, jak: John Rogers,

Gill Seyfang, Stephen DeMeulenaere, Richard Douthwaite, Heloisa Primavera, James Stodder i Thomas Greco, by wymienić tylko niektórych.

Język: angielski, fragmenty w j. niemieckim oraz francuskim.

Wydawca: Społeczny Instytut

Katolicki Archidiecezji w Kolonii /

Joachim Sikora, Bad Honnef, Niemcy

Redakcja: Agnieszka Komoch i Udo Huett

Cena:

1 szt.: 10 euro + koszt wysyłki

11 – 25 szt.: 8 euro + koszt wysyłki

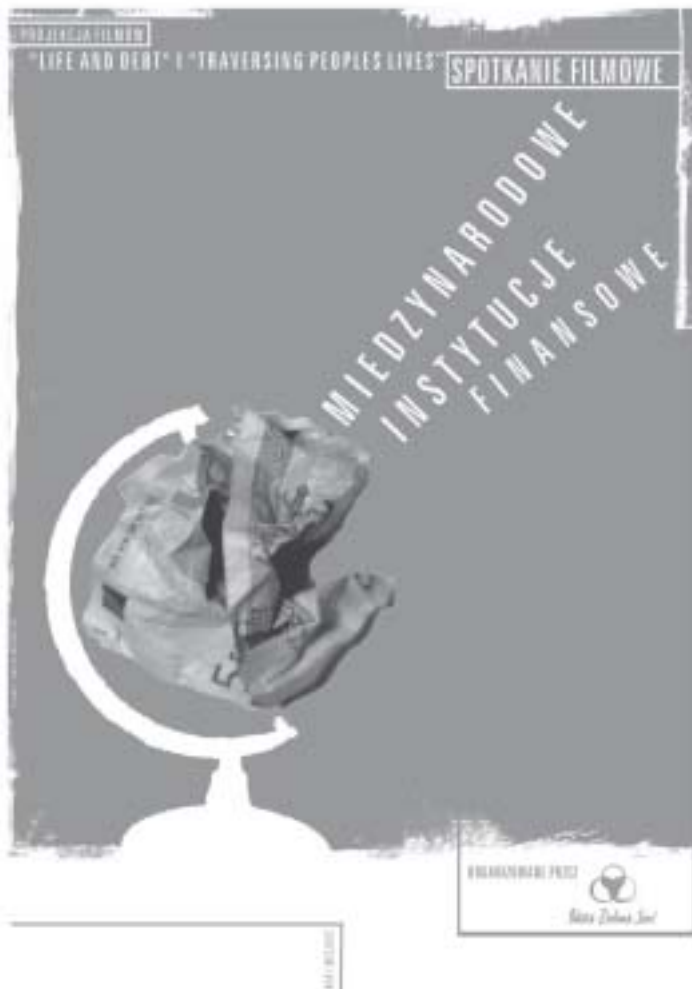
więcej niż 26 szt.: 6 euro + koszt wysyłki

Zamówienia: info@ksi.de

tłum. Dorota Plewa

BEZPŁATNY POKAZ FILMÓW NT. MIĘDZYNARODOWYCH INSTYTUCJI FINANSOWYCH

RELACJA



17.12.2004 w krakowskim kinie Mikro odbył się ciekawy (i bezpłatny) pokaz filmów nt. funkcjonowania międzynarodowych instytucji finansowych i ich wpływu na kraje rozwijające się. Spotkanie zorganizowała Polska Zielona Sieć (konkretnie projekt CEE Bankwatch) oraz krakowskie koło Zielonych 2004.

Na początku warto zaznaczyć, że pomimo dość aktywnej akcji informacyjno-promocyjnej (informacje dla mediów, notki w Gazecie Wyborczej, duże plakaty w akademikach i na wydzielach, listy mailowe) tłumów na pokazie nie było – zjawilo się nieco ponad 40 osób. Filmy okazały się jednak ciekawe, a dyskusja po nich żywa.

Na pierwszy ogień poszedł film *Traversing peoples lives* (polski przekład: Rurociąg kontra ludzie) o budowie rurociągu finansowanego przez Bank Światowy w Czadzie i Kamerunie. W miarę ciekawy półgodzinny dokument z licznymi wypowiedziami tubylców, którym budowa zabrała nie raz wszystko, co mieli.

Jednak dopiero drugi film – *Life and Debt* (Życie i dług) – opowiadający o Jamajce – rozgrzał publiczność. Półtoragodzinny paradokument zaczynał się sceną przylotu amerykańskich turystów do „raju na ziemi”, która została zaraz skonfrontowana z twardymi realiami życia na tej naprawdę pięknej wyspie. Jak się dowiadaliśmy w trakcie projekcji, za taką a nie inną sytuację odpowiadała między innymi polityka Banku Światowego, który narzucał niekorzystne dla Jamajki ograniczenia i regulacje; w ich wyniku kwitnące niegdyś plantacje bananów podupadły, a produkcja mleka stała się nieopłacalna, gdyż importowane z USA (i wysoko dotowane!) mleko w proszku można było kupić taniej. Film interesujący, z tętniącą muzyką jamajską, przerywany relacjami z telewizji i wypowiedziami mieszkańców wyspy oraz dwugłosem premiera Jamajki i szefa Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Po jego zakończeniu najwytrwalsi widzowie wzięli udział w dyskusji z organizatorami, którzy radzili między innymi, jak każdy z nas może zmienić bezduszną politykę międzynarodowych instytucji finansowych i przyczynić się do kontroli nad wydawanymi pieniędzmi, które są przecież funduszami publicznymi! Zachęcali też do odwiedzenia strony www.petycja.org, gdzie można podpisać się pod apelem w sprawie większej przejrzystości finansowej instytucji.

Ogólnie pokaz okazał się udany, szkoda tylko, że sprawy tak ważne – choć pozornie odległe – interesują jedynie kilkadziesiąt osób w mieście, które szczyli się kilkuset tysiącami studentów.

**Obserwator i organizator z ramienia
Zielonych 2004
Piotr Rapacz**

Piotr Rapacz – absolwent stosunków międzynarodowych na UJ, interesuje się polityką światową, globalizacją/ruchem alterglobalistycznym, procesami podejmowania decyzji w UE. Członek Zielonych 2004. Lubi koty.



W SPRAWIE PETYCJI DO MINISTRA FINANSÓW RP **WWW.PETYCJA.ORG**

Demokratyczne procedury i przejrzystość działania instytucji publicznych są gwarancją pełnego udziału społeczeństwa obywatelskiego w podejmowaniu publicznych decyzji. Ponieważ Rząd Polski jest związany umowami finansowymi zarówno z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym (EBI), Bankiem Światowym jak i z Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju, polskie społeczeństwo ma prawo wiedzieć, kto i na jakich zasadach uzyskuje wsparcie ze środków publicznych oraz jakie jest ich przeznaczenie.

Polska Zielona Sieć stara się o kserokopie umów pożyczkowych zawartych z EBI od marca 2004 roku, czyli już jedenaście miesięcy, ze zdziwieniem stwierdzając, że uzyskanie ich jest niemożliwe. Taka sytuacja godzi nie tylko w organizacje pozarządowe, lecz w całe społeczeństwo obywatelskie.

Sprawa ta może wydawać się tylko szczegółem w obliczu niepokojącego braku przejrzystości funkcjonowania naszego kraju, nam jako organizacji pozarządowej pozwoli jednak na dialog z przedstawicielami państwa na równych warunkach. Nie zgadzamy się na niedemokratyczne wydzielanie informacji do upublicznienia. To nie są interesy państwa jako odrębnego od obywateli tworu, to są nasze interesy, o które państwo powinno dbać. Sytuacja, w której uzyskanie informacji publicznej napotyka na takie problemy, narusza prawo (Konwencja o Dostępie do Informacji, Udziałe Społeczeństwa w Podejmowaniu Decyzji oraz Dostęp do Sprawiedliwości w Sprawach Do-

tyczących Środowiska znana powszechnie jako Konwencja z Aarhus ratyfikowana przez Polskę w 2001 roku) i stawia pytanie w jakim celu obie strony próbują nie dopuścić do ujawnienia umów?

Rozpoczęliśmy internetową akcję zbierania podpisów pod petycją o udostępnienie na stronach internetowych polskiego Ministerstwa Finansów pełnych tekstów umów podpisanych z międzynarodowymi instytucjami finansowymi.

WWW.PETYCJA.ORG

Po podpisaniu się pod petycją umieszczoną na stronie Twój apel zostanie przesłany pocztą elektroniczną i tradycyjną do Ministra Finansów oraz dyrektorów poszczególnych instytucji finansowych, odpowiedzialnych za pożyczki dla Polski. Jednocześnie zapewniamy, że Twój e-mail zostanie wykorzystany jedynie w celu wysłania petycji i nie będzie udostępniany na stronach internetowych.

Aleksandra Antonowicz
Polska Zielona Sieć
ul. Czackiego 3A/ 29
70-216 Szczecin
info@petycja.org
tel. 0-91/4894233

**BANER ZAPISANY WE FLASHU
NIE MOGĘ OTWORZYĆ :)**

PORTAL INFORMACYJNY WWW.PETYCJE.PL

**Czy chcecie upowszechnić swe
poglądy i znaleźć sojuszników
w ważnych sprawach?
Czy wiesz, gdzie możesz szybko
i skutecznie rozwiązać
swoje problemy?
Czy chcesz złożyć zażalenie,
poskarżyć się lub podziękować?**

Wszystkie te sprawy możesz rozwiązać jednym kliknięciem.

Zajrzyj na stronę www.petycje.pl. Gwarantujemy możliwość zamieszczenia Twojego dokumentu, odpowiedzialne prowadzenie sprawy, sprawdzenie wiarygodności podpisów i monitorowanie przebiegu działań. Dzięki naszej stronie zyskujesz na czasie, Twój problem nabiera ogólnopolskiego wymiaru i otrzymujesz pomoc od nieznajomych.

Zaufaj nowej formie!

Odważ się zamieścić anons a zobaczysz, ilu ludzi myśli tak jak TY.

Informacyjny portal www.petycje.pl to pierwszy w Polsce serwis udostępniający publikacje różnych dokumentów: petycje, skargi, wnioski, akcje i podziękowania przez Internet.

Możesz na nim napisać i opublikować własny dokument, możesz też zapoznać się z dokumentami napisanymi przez innych.

www.petycje.pl są jedynym serwisem zapewniającym weryfikację złożonych podpisów, oraz dającym możliwość skomentowania dokumentu bez jego poparcia.

Zachęcamy do pisania dokumentów i zamieszczania ich na www.petycje.pl

Wejdziesz, zobacz, napisz - zostaniesz poparty przez setki osób.

Zapraszamy!

**Administrator Serwisu
www.petycje.pl
admin@petycje.pl**

Petycje.pl nie są komercyjnym portalem i nie oferują niczego na sprzedaż.